

„Szkice psychologiczne” ANNY WYCZÓŁKOWSKIEJ

CEZARY W. DOMAŃSKI

Instytut Psychologii

UMCS Lublin

Dokładnie przed stu laty, w 1899 roku ukazała się (wydana nakładem krakowskiej oficyny W.L. Anczyca) książka pt. *Szkice psychologiczne*¹. Autorka tej pracy, Anna Wyczółkowska miała za sobą doświadczenie pisarskie, ponieważ publikowała już wcześniej teksty naukowe i popularyzatorskie z dziedziny filozofii i psychologii. Zanim jednak pokrótce omówimy tę psychologiczną rozprawkę z przełomu wieków, warto przypomnieć sylwetkę jej autorki.

Anna Maria z Dulębów Wyczółkowska urodziła się 7 listopada 1853 roku w Krakowie, jako córka żyjących w nieformalnym związku: bogatego ziemianina Henryka Dulęby i Marii z Wyczółkowskich Skibowej. Starszy brat autorki, Władysław Dulęba (1851-1930), był lwowskim adwokatem, politykiem i tzw. ministrem dla Galicji przy austriackiej Radzie Państwa. Młodsza jej siostra, Maria Dulębianka (1861-1919) była malarką i literatką, działaczką polityczno-społeczną, znaną zwłaszcza z wystąpień w kwestii równouprawnienia kobiet. Anna Wyczółkowska do roku 1874 uczyła się w jednej z krakowskich szkół wychowania i kształcenia panien. Dwa lata później złożyła egzamin pedagogiczny i do roku 1883 próbowała swych sił na polu artystycznym i literackim. W latach 1883-1886 studiowała na Sorbonie. Studia te przerwała ze względu na problemy finansowe. Pod koniec października 1891 roku immatrykulowała się ponownie, tym razem na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu w Zurychu. Jej wykładami byli: R. Avenarius (psychologia), A.L. Kym (historia filozofii) oraz J. Gaule (filozofia). Pod koniec lipca 1893 roku uzyskała stopień doktora filozofii na podstawie rozprawy *Schopenhauers Lehre von der menschlichen Freiheit in ihrer Beziehung zu Kant und Schelling* (wyd. Wiedeń 1893). Po powrocie do kraju opublikowała kilka artykułów psychologicznych. Wiele czasu spędzała jednak na podróżach zagranicznych, do Berlina i Wiednia, a po roku 1900 – również do USA. Rychło przeniosła się za ocean i zamieszkała w Chicago, gdzie dała się poznać jako aktywna działaczka polonijna. Równocześnie drukowała prace w „The Psychological Review”. Były to m.in.: *A study of certain phenomena concerning the limits of beats* (1906), *Illusions of reversible perspective* (1906), *The automatic writing of children from two to six years, indicative of organic derivation of writing in general* (1914). W tym samym czasie ukazały się w „Przeglądzie Filozoficznym” jej prace dotyczące psychologii mowy

¹ A. Wyczółkowska, *Szkice psychologiczne*. Kraków 1899.

i słuchu oraz dwa tomy rozprawy pt. *Dualizm organiczny albo mowa i myśl* (Kraków, cz. I – 1913, cz. II – 1916). Ostatni tekst opublikowany w Polsce, *Na usługach skarbu polskiego* („Bluszcz”, 1924) był wspomnieniem o jednej z działaczek kobiecych. Zmarła w Chicago w roku 1919².

Szkice psychologiczne Wyczółkowskiej są zbiorem sześciu artykułów, z których cztery to przedruki jej tekstów z lat 1893-1898, ogłoszonych na łamach „Ateneum” oraz „Życia”. Dwa są nowe i od nich wypada zacząć krótkie omówienie książki. Oto w pierwszym z nich (*O lokalizowaniu procesów psychicznych w mózgu*), autorka przypomina trzy etapy badania tego problemu. Najwcześniejszemu dali początek filozofowie (np. Demokryt, Platon, Arystoteles, później zaś Kartezjusz). Drugi etap poszukiwań stanowią teorie frenologiczne i fizjonomiczne. Przedstawiając trzeci etap nad lokalizacją procesów psychicznych w mózgu, odwołuje się Wyczółkowska głównie do prac doświadczalnych. Dzieli teorie lokalizacyjne na trzy grupy: 1) najstarsza, traktująca korę mózgową jako organ nieodróżniony, wywiedziona z badań Flourens’a, 2) tzw. lokalizacyjna, według której w korze mózgowej znajduje się znaczna liczba ośrodków czuciowych i ruchowych; jej zapowiedzią była teoria Galla, jednakże podwaliny temu nurtowi dała rozprawa Hitziga i Fritschego (1870), 3) pośrednia, według której zróżnicowanie w mózgu ma postać anatomiczną a nie funkcjonalną; pogląd ten propagował Wundt w dziele *Physiologische Psychologie*.

Do pism Wundta odnosi się następny szkic, pt. *O iluzjach optycznych*. Jest to w istocie krytyka opinii lipskiego psychologa na temat genezy złudzeń zmysłowych wyłożona w jego rozprawie *Die geometrisch-optischen Täuschungen*. Wundt zanegował wartość motywów natury psychicznej (wyobrażenia, fantazja, wola, fałszywe sądy) jako przesłanek wyjaśniających powstawanie złudzeń. Opowiedział się zaś za czynnikami fizjologicznymi, związanymi z funkcjonowaniem narządu wzroku. Wyczółkowska uważa jego tezę za niedostateczną i wskazuje na głębsze przyczyny tego zjawiska, tkwiące w fizjologii oka lub w specyfice funkcjonowania systemu nerwowego. Wspomnijmy na marginesie, że do zagadnienia tego autorka powróciła w wydanej rok później pracy pt. *O iluzjach optycznych*. W tej rozprawce przedstawiła opartą na własnych eksperymentach teorię, w świetle której złudzenia optyczne są wynikiem proporcji, w jakiej pozostają różne części spostrzeganego przedmiotu do środkowych i peryferycznych ośrodków siatkówki: te części przedmiotu, które padają na najlepszy obszar widzenia oceniamy jako wyraźne (lub bliższe), natomiast części percypowane przez obwodowe części siatkówki spostrzegamy jako mniej wyraźne lub dalsze³.

Spośród pozostałych szkiców najbardziej interesujący współczesnemu czytelnikowi może się wydać tekst pt. *O zmyśle statycznym*. Wyczółkowska opisuje w nim badania,

² Jedyna, jak dotąd, krótka nota o Annie Wyczółkowskiej, tj. jej nekrolog opublikowany w „Ruchu Filozoficznym” (1928/29, t. 11, s. 221) podaje informacje błędne i niepełne. Autor dziękuje dr. G.A. Nüglerowi z Universitätsarchiv Zurich oraz dr. P. Kühlerowi z Krakowa za pomoc w dotarciu do niektórych materiałów biograficznych przydatnych do rekonstrukcji życiorysu A.M. Wyczółkowskiej.

³ A. Wyczółkowska, *O iluzjach optycznych*, Kraków 1900, s. 31, 14 ryc.

dzięki którym został odkryty zmysł równowagi u człowieka i zwierząt, przypominając, że mieli w tym swój udział tacy uczeni, jak: Flourens, Goltz, Breuer i Mach, a spośród polskich badaczy – lekarka A. Tomaszewicz-Dobrska. Dwa kolejne artykuły – to *O rozwoju psychologii i jej metod* oraz *Najnowsze kierunki i obecny kryzys w psychologii*. Stanowią one głos w dyskusji nad drogami rozwoju psychologii i jej perspektywami w przyszłości. Ostatni tekst pt. *Subiektywizm kobiet* ma postać gawędy psychologicznej i odzwierciedla poglądy autorki na temat roli i położenia kobiety.

Szkice psychologiczne Wyczółkowskiej zostały recenzowane w roku 1909 na łamach „Przeglądu Powszechnego” przez Maurycego Straszewskiego. Szczególnie krytycznie ocenił on rozdziały poświęcone dziejom i rozwojowi psychologii, polemizując z wykładem Wyczółkowskiej na temat historii psychologii oraz z jej analizą przyczyn kryzysu w nauce o psychice. M. Straszewski wynalazł kilka błędów merytorycznych, sugerując nieznamość tekstów źródłowych, na których autorka się oparła oraz dopatrywał się pewnych sprzeczności logicznych w jej rozumowaniu. Wydaje się jednak, że główną winą Wyczółkowskiej był fakt, iż podobnie jak W. Heinrich była ona zwolenniczką kierunku empiryczno-krytycznego w psychologii, a więc należała do innej – niż recenzent – szkoły⁴.

Czytelnikom warto polecić lekturę jej książki, pt. *Dualizm organiczny albo mowa i myśl*. Wynika z niej (co może być zaskoczeniem dla wielu współczesnych psychologów), że badania nad mową i rozumowaniem dzieci nie rozpoczęły się wraz z erą J. Piageta czy N. Chomskiego, a przypisywane im słownictwo i pewne przesłanki teoretyczne funkcjonowały w nauce wiele dziesięcioleci przed nimi.

Po stu latach od wydania *Szkiców psychologicznych* należy stwierdzić, iż nazwisko Wyczółkowskiej zbyt szybko zostało zapomniane. Mimo liczącego się (jak na owe czasy) dorobku, którego część została opublikowana poza granicami kraju, pozostaje ona dla współczesnych psychologów postacią nieznaną, chociaż była jedną z pierwszych Polek popularyzujących psychologię. Nadto jawi się ona jako badacz dociekliwy, posiadający zmysł krytyczny oraz umiejętność syntezy przeciwstawnych teorii. Warto zresztą na zakończenie przypomnieć krótki cytat ze wspomnianej książki, będący refleksją autorki na temat dalszego rozwoju psychologii: „Jak filozofia ogarniała niegdyś wszystkie nauki, które następnie wyemancypowane oderwały się od niej kolejno, poszukując na wyodrębnionych gruntach praw przyrody, tak kiedyś, choć w dalekiej przyszłości, złączą się one znów we wspólny aeropag w celu rozwiązania najtrudniejszych zagadnień psychologicznych”⁵. Z perspektywy wieku, który upłynął od wydania *Szkiców psychologicznych* możemy chyba powiedzieć, iż była to myśl wizjonerska.

⁴ M. Straszewski, *Dr Anna Wyczółkowska*, „*Szkice psychologiczne*”. „*Przegląd Powszechny*”, 1909, t. 101, s. 272-288.

⁵ A. Wyczółkowska, *Szkice...*, s. 30.